

Chora służba zdrowia

Józef Góralczyk
Małopolski Sejmik Organizacji Osób Niepełnosprawnych



Właściwie ocenę tę można by zamknąć w kilku zdaniach. Niestety, smutnych, nie wnoszących żadnego optymizmu. Stan służby zdrowia w Polsce doprowadzono już na samo dno, a kolejne reanimacje wprowadzane przez zmieniających się Ministrów Zdrowia wnoszą doraźne zmiany nie gwarantujące właściwie niczego, a zwłaszcza osiągnięcia minimalnego sukcesu. Tak się dzieje, ponieważ uważaliśmy i uważamy nadal, że przyjęte założenia do systemu zdrowia od początku były złe. Założenia te opierały się o zamknięty system zarządzania i dysponowania środkami finansowymi przeznaczonymi w Polsce na służbę zdrowia. Wprowadzając również scentralizowanie systemu zarządzania, doprowadzono do całkowitej niewydolności oraz gigantycznej korupcji praktycznie w każdej placówce i dziedzinie dotyczącej zdrowia.

Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ zamknięty system zarządzania powoduje, że urzędnik umiejscowiony w Narodowym Funduszu Zdrowia jako jedyny nieomylny decyduje komu przydzielić środki finansowe, a kogo ich pozbawić. Efektem takiego działania są złe sporządzone kontrakty, kierowanie nieograniczonych ilości pieniędzy tam, skąd można uzyskać osobiste korzyści w postaci wypełnionych kopert znikających w szufladach biurów wielu decydentów.

Przykład? Można ich przytoczyć wiele, ale może z własnego podwórka. Małopolski Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia w ostatnim roku był niemal na ustach wszystkich Polaków nie dlatego, że jako jeden z pierwszych wprowadził otwarty system zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze, ale jako kliniczny przykład skorumpowania prawie wszystkich decydentów (prezesów i wiceprezesów) tego oddziału. Jak to było możliwe, że dzisiaj siedzi prawie cały zarząd na czele z prezesem małopolskiego Oddziału? Ponieważ środki finansowe przydzielano nie tam gdzie były faktycznie potrzebne, ale tym, którzy wykazywali wyjątkową wdzięczność. W czasie śledztwa jedynym spokojnym urzędnikiem w tym oddziale był szef wydziału,

w którym obowiązuje otwarty system, tj. wydziału zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze. To jest jednostkowy przykład potwierdzający, że system zamknięty jest złym rozwiązaniem prowadzącym do powstawania kolejnych afer korupcyjnych i marnotrawienia środków bardzo brakujących w realizacji celów służby zdrowia.



Już chyba zapomnieliśmy o jedynej prostej podstawowej zasadzie, o której na początku wszyscy mówiliśmy - że środki finansowe powinny iść za pacjentem, tzn. tam gdzie uzyska on najlepszy zakres świadczonych usług. Natomiast rzeczywistość to złe rozdzielone środki. Przykład: na jednym z oddziałów szpitala miejskiego w maju wykorzystano środki prawie w 100%, a na drugim w niewielkim zakresie. Co gorsza, dyrektor nie może w ramach podpisanego kontraktu przesunąć ich, a jedynie urzędnik Narodowego Funduszu Zdrowia, któremu znów trzeba być wdzięcznym.

Myślę, że to jest totalna paranoja obrazująca, jak prywatnie i cel posiadania władzy powoduje systematyczny rozkład ustroju zagrażając podstawom egzystencji naszych obywateli. Obecny system rozdziału środków finansowych doprowadził do takiej sytuacji, gdzie wysoko specjalistyczne i dobrze wyposażone w sprzęt medyczny szpitale mają z uwagi na szeroki zakres świadczonych usług oraz duży napływ pacjentów ogromne problemy finansowe. Natomiast jednostki, których zakres świadczonych usług nie zawsze odpowiada potrzebom społecznym poprzez dobre wypracowane stosunki z decydentami dobrze prosperują.

Zdaję sobie sprawę, że potrzeby społeczne w zakresie zdrowia są o wiele większe od wydolności ekonomicznej budżetu państwa. A więc czas najwyższy opracować wreszcie podstawowy koszyk świadczeń medycznych, które należą się każdemu obywatelowi w Polsce bezpłatnie. Należy również ustalić koszyk świadczeń odpłatnych z progresją terminów i uzależnionych od nich wysokością opłat. Bo przecież wszyscy o tym wiemy, że jeżeli nie zanieśie się „koperty“, to niewiele można uzyskać w państwowej służbie zdrowia. Czas więc najwyższy oficjalnie wpłacać pieniądze za część usług w szpitalu, a nie - jak dotychczas - po kryjomu do kieszeni lekarza czy też ordynatora. Należy również doprowadzić do możliwie szybkiej zmiany obowiązującego prawa w zakresie wprowadzenia otwartego systemu w całej organizacji służby zdrowia. Trzeba wyeliminować obowiązujący system korupcyjny poprzez wyłączenie urzędników Narodowego Funduszu Zdrowia oraz Ministerstwa Zdrowia od możliwości decydowania komu przydzielić środki, a komu je odebrać.

Wyeliminowanie obowiązującego dziś systemu korupcyjnego spowodowałoby, że pieniądze pójdą za pacjentem, a w służbie zdrowia naprawdę pozostaną jedynie ośrodki i szpitale, które odpowiadają społecznym potrzebom obecnego czasu. Taki system pozwoli na zwolnienie dużej rzeszy niepotrzebnych urzędników w NFZ. Ponadto Narodowy Fundusz Zdrowia powinien zmienić swoją organizację pracy z instytucji rozdzielającej „nieudolnie“ finanse na instytucję kontrolującą prawidłowość ich wydawania. Dzisiaj, niestety, system kontroli funkcjonuje bardzo słabo, ponieważ niejako w interesie urzędników Funduszu był właśnie brak kontroli.

Uważam, że dobrze opracowany system kontrolny wydawanych pieniędzy na służbę zdrowia, oraz finansowanie części świadczeń zdrowotnych przez społeczeństwo, jak też wprowadzenie indywidualnego systemu ubezpieczeń zdrowotnych, zdecydowanie poprawiłby obecną sytuację w służbie zdrowia. Konieczne jest jak najszybsze zdecydowanie podjęcie działań w celu doprowadzenia do faktycznej poprawy sytuacji w służbie zdrowia.